

Sprawozdanie z Igrzysk Paraolimpijskich w Tokio

Sędziowanie zawodów pływackich podczas Igrzysk Olimpijskich lub Igrzysk Paraolimpijskich jest najprawdopodobniej marzeniem wielu sędziów pływania. Te najważniejsze imprezy, rozgrywane, co do zasady, raz na 4 lata, są niewątpliwie niezwykłym wydarzeniem sportowym, stanowiącym zazwyczaj główny cel wieloletnich przygotowań poszczególnych zawodników. To właśnie tu pragną być w



jak najlepszej, często życiowej formie, by sięgnąć po upragniony medal. Tegoroczne Igrzyska Olimpijskie i Igrzyska Paraolimpijskie w Tokio były jednak szczególnie wyjątkowe również z powodu panującej na świecie pandemii wirusa COVID-19. Pierwotnie zaplanowane na rok 2020, odbyły się jednak dopiero w roku 2021 - 5 lat od zawodów w Rio de Janeiro, po trwającej prawie do końca niepewności, z licznymi obostrzeniami sanitarnymi.

Razem z Jakubem Krzywdą jako członkowie tzw. Core Group w ramach grupy sędziów międzynarodowych World Para Swimming, otrzymaliśmy w 2019 roku powołania na tę najważniejszą imprezę sportową dla osób z niepełnosprawnościami - ja w czerwcu, a Kuba we wrześniu 2019 r. Na początku roku 2020 mieliśmy już zarezerwowane bilety, zaplanowane wyjazdy i pobyt w Kraju Kwitnącej Wiśni, a nieco później zrobione także pomiary do strojów sędziowskich. Wszystko zostało jednak pokrzyżowane przez pandemię. Rozegranie zawodów w roku 2020 wiązało się ze zbyt dużym ryzykiem zarówno dla zawodników, jak i dla mieszkańców Japonii. Przedstawiciele

Międzynarodowego Komitetu Paraolimpijskiego (wspólnie z przedstawicielami Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego) nie dawali jednak za wygraną i od razu zaczęli planować z Komitetem Organizacyjnym w Tokio imprezę w roku 2021.

Około 20 sierpnia, po zapoznaniu się z ponad 400 stronami różnych dokumentów i prezentacji, dotyczących oficjalnych procedur oraz wytycznych sanitarnych, po kilkukrotnych



modyfikacjach w planach lotów i dwóch negatywnych testach na obecność wirusa COVID-19, mogliśmy udać się do Japonii. Rolę swoistych wiz wjazdowych pełniły akredytacje wysłane przed

Igrzyskami do wszystkich zgłoszonych zawodników, trenerów, sędziów i przedstawicieli organizacji sportowych (krajowych i międzynarodowych). Po przylocie do Tokio sam etap wyjścia z lotniska, ze względu na procedury sanitarne (w tym dodatkowy test i oczekiwanie na jego wynik), aktywację akredytacji i procedury graniczne trwał od 2 do nawet 5-6 godzin. Większość z 15 sędziów międzynarodowych (13 sędziów i 2 delegatów technicznych) dotarła do stolicy Japonii 22 sierpnia.

Jeszcze tego samego dnia po przymiarkach i ewentualnych poprawkach krawieckich odebraliśmy komplet strojów sędziowskich, składający się z zestawu formalnego na finały (ubrania przygotowane przez japońską firmę Aoki - marynarka, dwie pary spodni, dwie koszule, kapelusz, pasek, krawat lub apaszka) i zestawu sportowego na eliminacje (ubrania przygotowane przez japońską firmę Asics - trzy koszulki polo, dwie pary spodni, bluza sportowa, buty,



skarpetki, kapelusz, torba). Podczas pierwszych dni pobytu w Tokio uczestniczyliśmy ponadto w przygotowaniu basenu do zawodów, omawialiśmy przepisy z lokalnymi sędziami i braliśmy udział w oficjalnych próbach przed zawodami, obejmujących różne koncepcje wejścia na i zejścia z płyty basenu, przedstawienie sędziów, prezentacje zawodników, próbne starty, ceremonie medalowe, odpowiednie komendy podawane przez speakerów zawodów oraz ogólne zasady współpracy z nadawcą transmisji, osobami obsługującymi kamery czy fotografami.

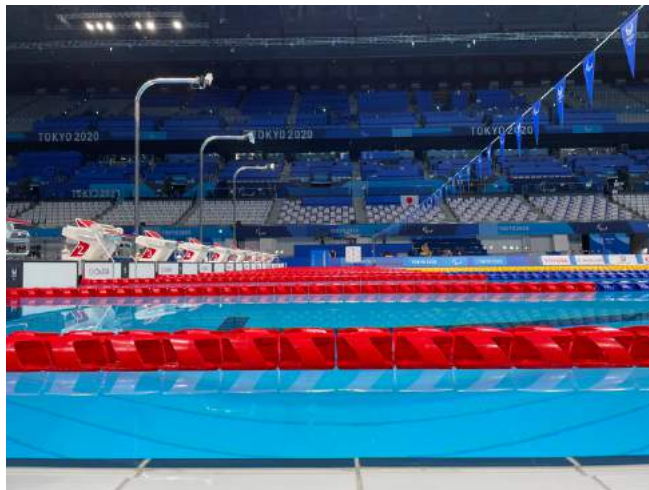
Sędziowie międzynarodowi oraz sędziowie krajowi (25 osób) zakwaterowani byli w dedykowanym hotelu poza wioską olimpijską i objęci byli również „bańką” sanitarną. Każdy z nas podlegał codziennym testom na obecność wirusa COVID-19, kilkukrotnemu badaniu temperatury, a także miał obowiązek uzupełniać ankietę o stanie zdrowia w specjalnie przygotowanej aplikacji na smartfonie. Oprócz miejsca rozgrywania zawodów (terenu obiektu sportowego) mogliśmy przebywać wyłącznie w pokojach hotelowych i wyznaczonej w budynku hotelu restauracji.



Zawody pływackie rozgrywane były na głównym basenie Tokio Aquatics Centre – kompleksu przygotowanego na Igrzyska Olimpijskie i Igrzyska Paraolimpijskie, mogącego pomieścić ponad 15 000 widzów. Niestety ze względu na obostrzenia sanitarne, na trybunach mogli znaleźć się wyłącznie zawodnicy, wolontariusze i członkowie komitetu organizacyjnego. Nie zmienia to jednak

faktu, że sam obiekt robił ogromne wrażenie, a swoim rozmiarem może być porównywany z niejednym

stadionem. Oprócz basenu sportowego w hali głównej mieści się również basen do skoków, a w odrębnym pomieszczeniu znaleźć można dodatkowy basen treningowo-rozgrzewkowy, również o wymiarach olimpijskich. Na czas Igrzysk, w celu ograniczenia liczby osób przebywających jednocześnie w wodzie, zbudowano również trzeci, tymczasowy basen treningowy w oddzielnym budynku. Całość infrastruktury oczywiście w pełni przystosowana była do potrzeb osób z niepełnosprawnościami.



Konkurencje pływackie podczas Igrzysk Paraolimpijskich podzielone są na 20 bloków (10 bloków eliminacyjnych oraz 10 bloków finałowych) w ramach 10 dni zawodów. W Tokio przeprowadzono łącznie 146 konkurencji medalowych w poszczególnych klasach startowych. Zawodnicy z niepełnosprawnościami narządów ruchu podzieleni są na skutek klasyfikacji międzynarodowej na 10 klas startowych (od 1 do 10 - im niższa klasa, tym wyższy stopień niepełnosprawności), zawodnicy z niepełnosprawnościami narządu wzroku na 3 klasy (od 11 do 13) a zawodnicy z lekkimi niepełnosprawnościami o podłożu intelektualnym tworzą klasę oznaczoną numerem 14.

Sędziowie międzynarodowi pełnili podczas 10 dni zawodów najważniejsze funkcje sędziowskie, które przydzielane były przez delegatów technicznych i podlegały, co do zasady, codziennym zmianom. Mi przypadł w udziale ogromny zaszczyt bycia jednym z 6 sędziów głównych



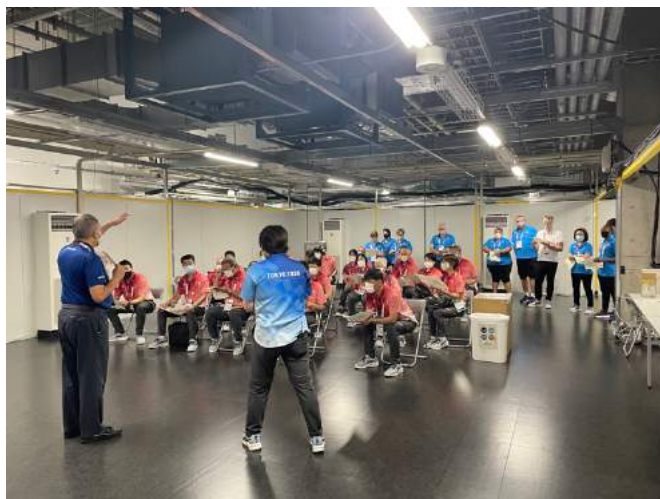
konkurencji pływackich, w tym wyznaczony zostałem na sędziego głównego konkurencji męskich już podczas pierwszego dnia zawodów. Moment wyjścia na płytę basenu, przedstawienia delegata technicznego, sędziów głównych i starterów oraz mój pierwszy gwizdek rozpoczynający 10-dniowe zawody na pewno na długo zostanie w mojej pamięci. Należy przy tym jednak dodać, że ze względu na obostrzenia sanitarne, sędziowie główni korzystali z

gwizdków elektronicznych, aby unikać naszego przebywania wokół niecki bez założonej maseczki ochronnej. Podczas Igrzysk przez 3 dni pełniłem funkcję sędziego głównego, kolejne 3 dni pracowałem jako sędzia stylu, 2 dni spędziłem jako kierownik inspektorów nawrotów i po jednym dniu wykonywałem obowiązki kierownika wyścigu w miejscach zbiórki zawodników (ang. Call Room) oraz za tzw. Resolution Desk. Kuba natomiast przez 4 dni pracował jako sędzia stylu, 3 razy wyznaczony

był na funkcję kierownika inspektorów nawrotów, 2 dni spędził w Call Room'ie i jeden dzień w punkcie kontaktowym za wspomnianym już Resolution Desk. Wspólnie z sędziami krajowymi nadzorowaliśmy również każdego dnia rozgrzewki przed blokiem eliminacyjnym i blokiem finałowym na dwóch basenach, pilnując przede wszystkim przestrzegania zasad bezpieczeństwa zawodników oraz wymogów sanitarnych.



Praktycznie każdy z 14 dni pobytu w Tokio rozpoczynał się śniadaniem w hotelu około godziny 5:30, by następnie o godz. 6:15 wyruszyć z hotelu autobusem na basen. Jeszcze przed śniadaniem każdy sędzia musiał samodzielnie pobrać próbkę do badań na obecność wirusa COVID-19, oznaczyć ją odpowiednim kodem kreskowym i zarejestrować na dedykowanej stronie internetowej. Poranna podróż trwała zazwyczaj około 40-45 min. Przed samym wjazdem na teren obiektu sportowego musieliśmy opuścić autobus i przejść przez punkt kontrolny, w ramach którego sprawdzano nasze akredytacje, mierzono temperaturę oraz przeprowadzano kontrolę bezpieczeństwa (przejście przez bramki i weryfikacja zawartości naszych plecaków i toreb). W tym samym czasie sprawdzany był również nasz autobus. Po przejściu przez punkt kontrolny jechaliśmy pod dedykowane dla sędziów wejście na basen i praktycznie od razu część z nas zaczynała swoją pracę podczas rozgrzewki (7:00-8:40). O godzinie 8:00 odbywała się odprawa przed porannym blokiem, a o godz. 9:00 rozpoczynaliśmy eliminacje. Trwały one zazwyczaj od 2,5 do 3 godzin, a bezpośrednio po odbywało się spotkanie sędziów



podsumowujące poranne starty. Po godzinie 12:00 udawaliśmy się na lunch serwowany dla nas na terenie pływalni, a następnie mieliśmy około 2-3 godzin na odpoczynek, wewnętrzne dyskusje i bardzo często analizę nagrań z zawodów z poprzednich dni. O 15:00 rozpoczynała się popołudniowa rozgrzewka (15:00-16:40) przed blokiem finałowym. Osoby niezaangażowane w nadzorowanie rozgrzewek spotykały się o

godz. 16:00 na kolejnej odprawie i przygotowywały się następnie do finałów. Blok popołudniowy startował o godz. 17:00 i ze względu na liczne ceremonie medalowe, podczas których odgrywane były hymny narodowe, trwał najczęściej do godz. 21:00. Po krótkiej odprawie mogliśmy wracać do hotelu, przy czym podróż powrotna wieczorem potrafiła trwać nawet ponad godzinę.

Należy również zaznaczyć, że na tym poziomie rywalizacji nie obeszło się bez kilkunastu protestów i kilku apelacji, odnoszących się zarówno do decyzji sędziowskich o dyskwalifikacji

zawodników, niedopuszczeniu do startu czy nawet decyzji o braku dyskwalifikacji. Jest to niewątpliwie część szeroko rozumianych zawodów, a jedna z apelacji doprowadziła nawet do konieczności powtórzenia finału zawodniczek niewidomych (klasa S11). Każda z powyższych spraw powodowała, że sędziowie zaangażowani w podjęcie decyzji musieli być gotowi na ewentualne rozmowy z powołaną komisją apelacyjną.



Ze względu na liczne obostrzenia i sposób organizacji, uwzględniający cały szereg dodatkowych wymogów sanitarnych, były to na pewno jedne z najtrudniejszych zawodów w trakcie mojej sędziowskiej kariery - zawody złożone z 20 bloków rozgrywanych w ciągu 10 dni, nieporównywanie cięższe nawet od mistrzostw świata (7 dni, 14 bloków), w których miałem okazję uczestniczyć w roku 2019 w Londynie. Pomimo jednak ogromnego zmęczenia, należy niewątpliwie wskazać, że takich zawodów się nie zapomina. Jest to niepowtarzalna okazja do współpracy z i nauki od jednych z najbardziej doświadczonych sędziów, ale również możliwość spotkania zawodników, o których historiach, osiągnięciach i przede wszystkim determinacji powstają nawet filmy. Biorąc pod



uwagę liczne pozytywne opinie i podziękowania ze strony poszczególnych ekip, wydaje się, że pomimo tych trudnych warunków Igrzyska Paraolimpijskie rozegrane zostały na najwyższym możliwym poziomie. Podczas pożegnania po ostatnim bloku zawodów wiele osób wyrażało jednak swoją nadzieję, że Igrzyska za 3 lata w Paryżu będą mogły się odbyć bez aż tak daleko idących obostrzeń.

Marek Grzywacz
Sędzia międzynarodowy WPS